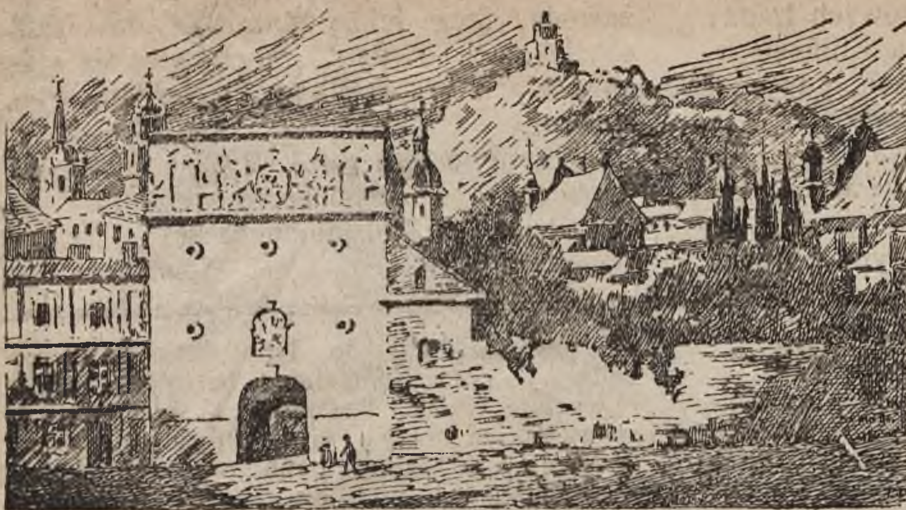
6-go listopada 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 45.

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

Wydawnictwa
Rok VII.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł.
Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Na zjazd rzemieślniczy.

W niedzielę, dn. 6 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd wojewódzki rzemieślników polskich.

Na zjazd ten przybędą liczni przedstawiciele rzemiosła z miast i miasteczek Wileńszczyzny, oraz goście z Warszawy, a w ich liczbie przewodniczący Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego p. poseł Rudnicki, tudzież inni delegaci władz organizacji rzemieślniczej.

Zjazd ma omówić i rozważyć szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla życia rzemieślniczego, a między innemi sprawę nowej ustawy przemysłowej, wyborów do Izby Rzemieślniczej i wiele innych.

Lecz niewątpliwie, uchwały powzięte na zjeździe będą miały znaczenie znacznie szersze, niżby to się na pierwszy rzut oka zdawało.

Pamiętać należy, że od siły i spoistości organizacyj rzemieślników polskich zależy nietylko dobrobyt poszczególnych członków związków cechowych. Zależy od nich siła i znaczenie polskich, miast ich polski i narodowy charakter.

Wiemy wszyscy aż nadto dobrze, że przemysł i handel w Polsce w przeważnej swej części znajduje się w rękach obcych, a nieraz wręcz wrogich.

Dlatego też każdy nowy warsztat, przy którym staje do pracy mistrz, czeladnik, lub uczeń Polak, to nowy posterunek polski, to nowy bojownik o sprawę polską.

Szczególniej tu, na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej, sprawa należytego rozwoju polskiego przemysłu i handlu, staje się wprost palącą.

Pamiętać musimy, iż nietylko w miastach i miasteczkach mamy czynniki obce i wrogie. Są one niestety również i na wsi.

A przecież właśnie miasta są tym ogniskiem promieniującym na wieś, więc też od charakteru miast zależnem będzie charakter wsi, a nie naodwrót.

Dlatego też społeczeństwo polskie nie może przejść obojętnie obok takiego wydarzenia, jak wojewódzki zjazd rzemieślników polskich.

Nie jest to zjazd, który załatwi tylko sprawy zawodowe członków pewnej organizacji, lecz uchwały tego zjazdu wpłynąć mogą na całość życia polskiego na kresach.

Rzemieślnicy polscy w przeszłości nieraz składali dowody tego, iż rozumieją interes Rzeczypospolitej, że na ołtarzu Państwa i Narodu potrafią złożyć największe nawet ofiary, bo nietylko z mienia, lecz nawet z życia.

W liczbie bohaterów narodowych mamy przecież rzemieślnika - szewca Kilińskiego, a obok sztandarów wojskowych, gdy chodziło o obronę ukochanej Ojczyzny, nieraz powiewały chorągwie cechowe.

Wierzymy więc, że i dziś również rzemieślnikom polskim, podczas obrad ich zjazdu będą przeświecały nietylko cele ich zawodu, lecz także pamiętać oni będą o zadaniach i obowiązkach swoich, jako członków Wielkiego Narodu Polskiego.

Witamy zatem zjazd i życząc mu owocnych obrad z całego serca wołamy:

„Rzemiosłu polskiemu cześć!“

P. Kownacki.

Znaczenie Izb Rzemieślniczych.

Zjazd Rzemieślniczy zwołuje Związek Cechów Wileńskich w celu zaznajomienia ogółu rzemieślników chrześcijańskich na Wileńszczyźnie ze zmianami dotyczącemi polskiego rękodzieła.

Z dniem bowiem 15 grudnia r. b. wchodzi w życie i zacznie obowiązywać nowa polska ustawa przemysłowa, będąca jednakowem dla wszystkich dzielnic naszej Rzeczpospolitej prawem przemysłowem. Trzeba bowiem wiedzieć, że dotychchczas rzemieślnicy się rządzili według różnych praw: jednych w b. zaborze rosyjskim, a innych w b. zaborze niemieckim.

Nowa ustawa przemysłowa będzie normować jednolicie na całym obszarze Państwa ustawowo również i sprawy rzemieślnicze w dziedzinie: 1) samodzielnego wykonywania rzemiosła, 2) nauki młodzieży rzemieślniczej (terminatorów), 3) stowarzyszeń rzemieślniczych i t. p.

Dotychczas rzemieślnicy w różnej mierze korzystali z t. zw. samorządu gospodarczego. Cóż to jest ten samorząd gospodarczy rzemieślników? Otóż władze państwowe zrzekają się pewnej części swoich uprawnień i przekazują je odpowiednim grupoms połeczeństwa, w danym wypadku — rzemieślnikom. Znaczy to, że cały szereg spraw, które dotychczas załatwiane są przez władze państwowe (różne urzędy), według ich wskazówek i pod ich nadzorem, obecnie oddane będą w zawiadywanie samym rzemieślnikom, czyli że rzemieślnicy z pomiędzy siebie wyłonią swoją własną władzę, zastępującą w pewnym zakresie władzę państwową.

Grono ludzi, których rzemieślnicy wybiorą i uznają ich tem za swoją władzę, stanowić będzie instytucję, noszącą nazwę Izby Rze-Rzemieślniczej. Podobnież będzie w myślś nowej ustawy przemysłowej, urządzony samorząd gospodarczy i w innych dziedzinach życia gospodarczego, a więc w rolnictwie, przemyśle, handlu, i t. p. Powstaną tedy Izby rolnicze, przemysłowo - handlowe, i inne. Wszystkie zaś te Izby połączą się ostatecznie w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, która to instytucja, łącznie z władzami państwowemi, będzie kierowała gospodarczem życiem Państwa.

Celem Izby, jak mówi art. 168 Ustawy jest „stałe przedstawicielstwo interesów przemysłu rzemieślniczego“, a więc Izby Rzemieślnicze będą: 1) roztaczać opiekę nad młodzieżą kształcącą się w warsztatach majstrów, 2) przeprowadzać egzamina na majstrów czeladników, 3) opinjować nowe projekty ustaw, dotyczące rzemiosła oraz 4) opiekować się rzemiosłem pod względem robienia ułatwień w sprawach podatkowych, kredytowych i t. p.

Przedstawicieli do Izby Rzemieślniczej będą wybierać rzemieślnicy beł różnicy płci, obywatele Państwa Polskiego, korzystający ze wszelkich praw cywilnych (czyli niekarani sądownie za czyny hańbiące, nie będący dłużnikami i t. p.) i prowadzący samoistnie rzemiosło w okręgu Izby przynajmniej od lat trzech. Wybranymi do Izby mogą być rzemieślnicy, którzy posiadają wyżej omawiane prawo wyborcze, ukończyli 30 lat życia i conajmniej od lat trzech prowadzą samoistnie własne warsztaty w okręgu Izby. Z powyższego wynika, iż dla otzymania prawa wybierania do Izby lub obrania, niepotrzebne jest posiadanie dyplomów cechowych, a więc i przynależność do cechu.

Z powyższego widać, jak wielkie znaczenie ma nowa ustawa psrzemysłowa, pozwalająca obywatelom Pańtwa brać bezpośredni udział w urządeniu spraw gospodarczych, które tak blisko obchodzą ich warsztaty pracy, a więc i dotyczą zdobywania środków do życia. Dlatego też obywatele rzemieślnicy winni z największą uwagą i przygotowaniem przystępować do tworzenia Izb, które odtąd w pewnym zakresie będą kierowały biegiem ich pracy i rozwojem ich warsztatów. Wiemy zaś wszyscy, iż każda instytucja warta jest tyle, ile warci są ludzie w niej pracujący. Aby wybory odbyły się dobrze, po myśli rzemieślników Polaków i chrześcijan abyśmy mieli Izbę rzemieślniczą zdolną do pracy twórczej, trzeba wybrać do niej ludzi rozumnych i uczciwych, a przedewszystkiem ludzi o silnych i wyraźnych przekonanich narodowch. Wszak wiemy wszyscy, jakie niebezpieczeństwo zagraża rzemiosłu polskiemu ze strony rzemieślników-żydów, którzy starają się opanować wszystkie gałęzie życia gospodarczego, zalewają również rzemiosło. Zwłaszcza na terenie naszych Ziem Wschodnich rzemiosło jest prawie całkowicie przez żydów opanowane.

To znaczy, że w przyszłych Izbach Rzemieślniczych obok członków Izb—chrześcijan, zasiądą żydzi. Staną się tedy Izby polem walki gospodarczej między temi dwoma odłamami rzemiosła. Rzemieślnicy chrześcijańscy powinni tę walkę wygrać i nie dać upośledzić chrześcijańskiego rzemiosła. Oprócz energji, rozumu i pracowitości, należy posiadać hart ducha, przywiązanie do rodzimego rękodzieła do polskiego charakteru naszych miast, rękodzieła tego siedziby i ostoi. Chcemy bowiem i mamy prawo chcieć, aby polskie Izby Rzemieślnicze służyły przedewszystkiem interesom Polski i polskiego rękodzieła.

Olg. Bielski.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Proces Szwarcbarta. Pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów „Głosu" o procesie sądowym, jaki się toczył w Paryżu, przeciwko żydowi Szwarcbartowi, który w roku zeszłym zamordował atamana ukraińskiego Petlurę. Szwarcbart tłomaczył swój czyn tem, iż pomścił się na Petlurze za dokonywane przez jego bandy pogromy.

Sąd przysięgłych uznał prawdziwość twierdzeń Szwarbarta i uważając, iż działał on pod wpływem wzburzenia, uwolnił go od kary i winy.



Część cmentarza we włoskim mieście Genui
Przepiękne nagrobki robią wrażenie prawdziwego miasta umarłych.

Ciekawem jest, że żydostwo całego niemal świata zmobilizowało się dla obrony Szwarcbarta i starało się dowieść, że istotnie bandy ukraińskie, dowodzone przez Petlurę, lub jego „generałów", dokonywały licznych pogromów i mordów. Sprowadzono całe setki świadków, wynajęto najlepszych obrońców i t. p.

Nas ta sprawa interesuje szczególniej dlatego, że te same osoby i te same gazety, będące na usługach żydowstwa, które w latach 1918 i 1919-ym uparcie milczały o mordach i pogromach żydowskich na tak zwanej Ukrainie, lub wszystkie te okropności przypisywały wojskom polskim, dziś, gdy chodzi o skórę agenta żydowsko-bolszewickiego, jakim niewątpliwie jest Szwarcbart, w jeden głos krzyczą o okrucieństwach ukraińskich i góry mury walą na głowy swoich sprzymierzeńców.

Odwołanie Rakowskiego. Spór o przedstawiciela rządu sowieckiego w Paryżu zakończył się zwycięstwem rządu francuskiego. Sowiety musiały odwołać swego posła, który chyłkiem opuścił Francję nie żegnając się z nikim.

Na miejsce Rakowskiego został mianowany niejaki Dowgalewski, lecz gazety francuskie wyrażają z powodu tego zamianowania wielkie niezadowolenie, gdyż Dowgalewski uchodzi za człowieka, który nie umie spokojnie siedzieć i wszędzie, gdzie tylko dotąd był, uprawiał agitację bolszewicką.

WŁOCHY.

Nowy objaw przychylności dla religji w rządzie włoskim. Rząd włoski zabronił nadawania dzieciom dziwacznych i często śmiesznych imion, co pod dawniejszymi rządami bardzo się rozpowszechniło. Wśród imion tego rodzaju rozporządzenie wylicza: Juljusz Cezar, Lenin, Trocki, Garibaldi, Giordano Bruno. Natomiast obok imion katolickich świętych dopuszczalne są nowsze, patrjotyczne nazwy. Ostatnio oddał rząd włoski Franciszkanom historyczny klasztor św. Franciszka w Asyżu, który dotychczas służył, jako zakład wychowawczy.

Piąta rocznica rządów faszystowskich była obchodzoną przez cały naród włoski nader uroczyście Mussolini wygłosił wielką mowę, w której wyliczył to wszystko, co przez te 5 lat rządów zdziałali faszyści dla swej Ojczyzny.

RUMUNJA.

Walka o tron. Jak już pisaliśmy w swoim czasie, były następca tronu książe Karol, przez to, iż opuścił samodzielnie kraj, żonę i dzieci, by wstąpić w nieprawe związki z żydowicą Lupesku został pozbawiony praw do tronu i dlatego po śmierci króla Ferdynanda, na tron wstąpił małoletni książe Michał, syn tegoż Karola a wnuk zmarłego króla Ferdynanda.

Pod wpływem swej żydowicy książe Karol chce powrócić jednak na tron i obalić swego syna, małoletniego króla Michała. Właśnie niedawno władze rumuńskie przełapały kurjera, który wiózł ważne listy od ks. Karola do jego zwolenników, znajdujących się w Rumunji. Kurjera tego uwięziono.

GRECJA.

Zamach na życie prezydenta Grecji Kondurjotisa miał miejsce dn. 29 października. Zamachu dokonał młody człowiek, nazwiskiem Zafirios, co do którego zachodzi podejrzenie, iż jest komunistą. Prezydent Kondurjotis został lekko ranny.

ŁOTWA.

Umowa handlowa z Sowietami została zatwierdzona przez Sejm łotewski w ubiegłym tygodniu. Umowa ta iddaje Łotwie niemal całkowicie pod wpływy Rosji sowieckiej i właściwie rozbija tak zwany Związek państw bałtyckich t. j. Finlandji, Estonji, Łotwy, a poniekąd i Litwy.

LITWA.

Niezadowolenie wojska z rządów Waldemarasa, zaczyna się ujawniać coraz częściej. Właśnie w ubiegłym tygodniu w Koszedarach stawiono przed sądem 1 oficera i 15 żołnierzy z 5 pułku piechoty za namawianie do buntu. Oficera tego, nazwiskiem Karajtis, oraz pięciu żołnierzy skazano na karę śmierci, resztę zaś na ciężkie więzienie od 5 do 15 lat.

Niewątpliwie spiski zamachowe na Litwie będą się zdarzały coraz częściej i do spisków tych będzie wciągane wojsko, bo jeżeli ktoś raz użył oddziałów wojskowych do walki politycznej, niech będzie pewien, że znajdą się inni, którzy spróbują użyć tego samego środka.

ROSJA.

Znów aresztowania księży katolickich. Świeżo zostali uwięzieni w Rosji: ks. Chryzogor Przemocki, proboszcz w Rosławlu, dekanat smoleński, 65-letni starzec; (skazany na 5 lat więzienia i 3 lata zesłania za rzekome przepowiadanie rychłego upadku bolszewików) oraz ks. Stanisław Kardosiewicz, proboszcz z Rostowa nad Donem, który już od 4-ch miesięcy trzymany jest w ścisłem odosobnieniu.

Ks. kanonika Antoniego Wasilewskiego, bardzo chorego, przewieziono z wyspy Sołowieckiej do Taszkientu na zsyłkę „do lepszego klimatu".

Ks. Słoskan umieszczony jest w Moskwie, w więzieniu politycznem bolszewickiej G. P. U.

TURCJA.

Walka z komunizmem. Jeszcze tak niedawno bolszewicy uważali Turków za swoich sprzymierzeńców, bo też istotnie, podczas walk z Grecją, Turcja korzystała z pomocy Sowietów. Dziś jednak ten sojusz począł się Turkom zbyt mocno dawać we znaki, więc też zamknęli pewnego dnia 36 głównych kierowników komunizmu tureckiego do więzienia. W Moskwie zarządzenia władz tureckich uważają za zupełne zniszczenie tureckiej partji komunistycznej.

AMERYKA.

Straszliwe skutki cyklonu (czyli huraganu). Na całym świecie w tym roku wciąż mamy burze i huragany. Szczególnie często nawiedzają te klęski Japonję i Amerykę.

Niedawno niezwykły cyklon nawiedził miasto Saint Louis (czytaj Sę Lui). Skutki tego cyklonu były wprost straszliwe. Stwierdzono, że 90 osób poniosło śmierć, 600 jest poważnie rannych; ponadto 5500 budowli uległo zniszczeniu. Towarzystwa asekuracyjne (cyli ubezpieczeniowe) oceniają szkody wyrządzone huraganem na 50 miljonów dolarów. W samem mieście St. Louis przestrzenią, która uległa zniszczeniu obejmuje 6 kilometrów kwadratowych. Setki rodzin pozostają bez dachu nad głową. Jak wygląda miasto po przejściu takiego cyklonu można mieć pojęcie z ilustracji (obrazku), który w dzisiejszym numerze podajemy.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki. W ubiegłym miesiącu odbyła się w Bostonie uroczystość odsłonięcia pomnika Kościuszki. W uroczystości wzięło udział przeszło 50 tys. Polaków. W uroczystości tej wzięły udział również miejscowe władze. Pomnik ustawiono obok pomnika Waszyngtona. Koszt pomnika wynosił 18.000 dolarów.

Zatonięcie statku. Z Rio de Janeiro (czytaj Rio de Żanejro) donoszą o straszliwej katastrofie, jaka miała miejsce w pobliżu wybrzeży Południowej Ameryki. Mianowicie, statek włoski „Principessa Mafelda", wiozący na swym pokładzie blizko 2 tysiące pasażerów, głównie emigrantów włoskich, wpadł na skałę podwodną i wskutek uszkodzenia począł tonąć. Na szczęście kapitan statku nie stracił głowy i dopóki statek utrzymywał się na powierzchni, kazał całą siłą pary pędzić w kierunku brzegu, jednocześnie wzywając pomocy za pośrednictwem radjotelegrafu.

Sam kapitan, oraz załoga statku, z całym spokojem czynili przygotowania dla ratowania pasażerów, szykując łodzie i rozdając pasy ratunkowe. Udało się w ten sposób zapobiec zamięszaniu, jakie zazwyczaj w takich warunkach powstaje i, gdy wreszcie wypadło skakać do wody, wszyscy prawie byli zabezpieczeni przed utonięciem.

W istocie z liczby prawie dwóch tysięcy pasażerów udało się niemal wszystkich uratować. Uczyniły to statki, które pośpieszyły na wezwanie o ratunek i które zajęły się wyławianiem pływających.

Z chwilą opuszczenia statku przez załogę i pasażerów „Principessa Mafelda" w przeciągu kilku minut poszła na dno.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili poniósł śmierć kapitan okrętu, który nie chciał opuścić tonącego statku i zginął, jak przystało na dzielnego marynarza, na swoim posterunku.



Jedna z ulic w St. Louis zniszczona w przeciągu 4-ch minut przez cyklon.

Z całej Polski.

Sejm i Senat. Jak przewidywaliśmy, rząd zwołał Sejm i Senat na sesję zwyczajną dla rozpatrzenia i uchwalenia budżetu na rok 1928-my. Dekret zwołuje obydwie izby na dz. 31 października.

Wobec świąt jednakże Sejm zebrał się na pierwsze posiedzenie we czwartek 3 listopada, zaś Senat dnia następnego, t. j. w piątek 4-go listopada.

Sprawozdanie z obrad zamieścimy w numerze następnym.

Skutki stabilizacji (czyli ustalenia) złotego. Wskutek ustalenia w drodze dekretu Prezydenta z dn. 13 b. m. nowej wysokości złotego nastąpić musi przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia tego dekretu, t. j. przed dniem 13 października zobowiązań złotych w złocie, przyczem sto dawnych złotych w złocie będzie odpowiadało 172 nowym złotym w złocie.

Rozporządzenie odpowiednie Prezydenta Rzpltej ukaże się w najbliższych dniach.

Wiadomości te — jak donoszą z ministerstwa skarbu — nie dotyczą bynajmniej tranzakcji, zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu nie ulegają.

Zawieszenie ustawy o nieusuwalności sędziowskiej. Jak donoszą gazety, rząd nosi się z zamiarem zawieszenia na pewien czas ustawy o nieusuwalności sędziów. Chcianoby w ten sposób usunąć szereg sędziów, którzy nie dogadzają obecnemu rządowi, a wpakować na ich miejsce swoich ludzi.

Mówi się nawet o zamianowaniu na stanowiska sędziów cywilnych pewnych oficerów korpusu sądowego.

Warto przypomnieć, że Konstytucja zastrzega właśnie niezależność sądownictwa i nieusuwalność sędziów chyba, tylko za popełnione przestępstwa.



P. Devey przedstawiciel bankierów, którzy udzielili Polsce pożyczkę. Utrzymanie tego pana oraz jego kancelarji ma kosztować Polskę 360 tysięcy dolarów rocznie.



J. E. ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, który, jak to pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu", święcił 25-lecie swej pracy arcybiskupiej we Lwowie.

Ojciec św. do ks Arcybiskupa Teodorowicza. Ks. Arcybiskup Teodorowicz otrzymał w związku ze swym jubileuszem 40-lecia kapłaństwa i 25-lecia arcypasterstwa błogosławieństwo Ojca św. w telegramie, przesłanym przez ks. Kardynała Sekretarza Stanu Gasparri'ego:

„Sua Santita accorda di tutto cuore Monsignor Teodorowicz benedizione apostolica accasiono suo giubileo — Cardinale Gasparri". (Jego Świątobliwość udziela z całego serca Arc. Teodorowiczowi błogosławieństwa apostolskiego z powodu jego jubileuszu).'

Prócz tej depeszy Ojca św. otrzymał dostojny Jubilat całe stosy listów i depesz, lecz ograniczamy się jedynie do podania jeszcze depeszy Prymasa Polski Hlonda.

Imieniem obu archidiecezyj i swojem, ponawiam najczulsze życzenia z okazji jubileuszu biskupiego, łącząc się z odruchowym i radosnym hołdem całej Polski i życząc długich lat dalszej światłej pracy w pełnem zdrowiu i wśród uwielbienia ze strony wdzięcznego narodu. August Kardynał Hlond, Prymas Polski".

Zjazd Młodych Wielkiej Polski odbył się w Warszawie, w niedzielę 30 października. Był to zjazd województwa Warszawskiego, oraz miasta Warszawy. Na zjazd stawiło się przeszło 1½ tysiąca delegatów i sporo gości z innych dzielnic: ze Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna i t. p. Razem uczestniczyło w zjeździe blizko 2 tysiące młodych członków Obozu.

Zarówno ilość delegatów, jak przedewszystkiem przebieg i nastrój obrad, oraz powziętych uchwał świadczą, iż jest to ruch zdrowy i silny, którego nie złamią żadne prześladowania, ani zamykanie poszczególnych kół, czy też całych oddziałów dzielnicowych, jak to miało miejsce w Małopolsce.

Młodzież się rwie do pracy dla dobra Narodu i żadna siła ją od tego nie zdoła powstrzymać'

Stolica w obronie polskiej szkoły na kresach. Dnia 26 października odbył się w Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wielki wiec Związku Ludowo-Narodowego w sprawie szkolnej. Piękny odczyt wygłosił poseł Kornecki poczem przyjęto szereg uchwał, piętnujących politykę szkolną obecnego rządu, a w szczególności ministra oświaty Dobruckiego.

Ciekawem jest, że w czasie wiecu władze skupiły koło Muzeum Przemysłu i Rolnictwa większe oddziały policyjne.

Widocznie obronę szkolnictwa polskiego w Polsce władze uważają za czynność „niebłagonadiożną" (nieprawomyślną). Ładne czasy.

Pierwsza lekcja „języka" ukraińskiego w gimnazjum państwowem w Łucku. Wbrew licznym protestom i prośbom społeczeństwa, które postanowiło bronić polskości szkół kresowych, rząd wprowadził naukę „języka" ukraińskiego w paru szkołach na Wołyniu. Jedna z gazet („Ilustrowany Kurjer Codzienny") tak opisuje pierwszą lekcję „języka" ukraińskiego w 3-ciej klasie gimnazjum w Łucku.

„Uczniowie na zadawane przez nauczyciela pytania nie odpowiadali. Cała prawie godzina przeszła w milczeniu. Przy końcu lekcji młodzież powstała ze swych ław i chóralnie odśpiewała „Rotę". Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całym mieście. W parę dni później odbył się zjazd delegatów polskich zrzeszeń rodzicielskich z całego Wołynia. Na zjeździe tym rodzice-Polacy jeszcze raz zaprotestowali przeciwko ruszczeniu szkół i zapowiedzieli, iż nie będą posyłać swe dzieci na lekcję „języka" ukraińskiego". Do takich oto skutków prowadzą nierozważne i szkodliwe poczynania ludzi, którzy nie znają i nie rozumieją duszy własnego Narodu, którym pragną rządzić bez jego udziału.

Wypadki na Wołyniu żywo przypominają carskie czasy, gdy również przemocą narzucano nam obcy język.

Przymus świętowania przez chrześcjan świąt żydowskich wprowadził od niedawna zakaz magistratu warszawskiego dokonywania ściągania zaległych podatków przez egzekutorów miejskich w dnie świąt żydowskich, jak np. w dnie „kuczek". W ten sposób egzekutorzy magistraccy w Warszawie pozbawieni byli w przeciągu 10 dni (bo od 9-go do 19 października) części zarobków, gdyż nie pobierają oni stałej pensji, lecz jedynie od ilości dokonanych egzekucji.

Jednocześnie magistrat warszawski, opanowany dziś, dzięki głosom socjalistów, przez żydów, nie szanuje uczuć religijnych chrześcjan, gdyż w równoznaczne święta katolickie ściąganie podatków od chrześcjan odbywa się bez żadnych ograniczeń.

Takie oto są skutki rządów w miastach większości socjalistyczno-żydowskiej.

Prezes „Strzelca" złodziejem. W Baranowiczach został aresztowany za popełnioną kradzież urzędnik pocztowy Witold Wasilewski oraz kierownik urzędu pocztowego Edwin Topolnicki. Ten drugi złodziejaszek, łasy na pieniądze skarbowe, jednocześnie był prezesem Związku Strzeleckiego w Baranowiczach.

I pomyśleć, że właśnie taka organizacja, gdzie pełno podobnych Topolnickiemu ludzi, korzysta z miljonowych zapomóg rządowych.

Bandyckie harce „Strzelca" w Lipsku. „Gazeta Warszawska" w Nr 300 pisze:

„W listopadzie r. ub. „Strzelcy" w Lipsku, pow. augustowskiego napadli na dom parafjalny, strasznie go zdemolowali, a młodzież ze Stow. Młodzieży Polskiej pobili do krwi. Na krzyk napadniętych przybyła policja, ale „Strzelcy" i na nią uderzyli. Łagodne kary, jakie im wymierzono, nie przestraszyły widocznie Strzelców, bo w dniu 16 b. m., jak donosi „Życie i praca", napadli ponownie na dom parafjalny, obrzucili go kamieniami, powybijali szyby, a obradującą młodzież pokaleczyli".

Kiedy wreszcie władze położą kres bandyckiej działalności tej organizacji.

Znów strzelcy idą do kryminału. „Słowo Pomorskie" z dn. 27.X.1927 r. donosi z miasta Środy, że tamtejszy sąd ławniczy na rozprawie w dn. 19 października skazał dwóch strzelców, Tomasza Radziejewskiego ze Środy i Ignacego Ciesielskiego również ze Środy, pierwszego na rok, a drugiego na 4 miesiące więzienia za opór władzy i uszkodzenie cielesne posterunkowego policji.

Warto zapamiętać, że Radziejewski już był kilkakrotnie karany więzieniem. Tacy oto ludzie są przyjmowani do Strzelca.

Sojusz naszych „najserdeczniejszych". Któżby przypuszczał, że w Polsce najwięcej politykują nie Polacy, ale obce narodowości? A jednak tak jest. Oto przykład. Jeszcze stary Sejm dyszy i datę jego zgonu pokrywa tajemnica, jeszcze rząd nowych wyborów sejmowych nie rozpisał, a już nasi „najserdeczniejsi"—Żydzi, Niemcy i Rusini zbierają się i radzą nad sojuszem wyborczym, podobnym do tego, który zawarli w r. 1922. Ale dzisiaj stosunki trochę się zmieniły. Chasydzi, czyli prawica żydowska, boi się łączyć z lewicą izraelicką i ruską, i przynajmniej w Małopolsce zamierza oddać głosy na polską skrajną prawicę, czyli książąt i hrabiów, gotowych poprzeć rząd obecny, no i łaskawych na dawnych pachciarzy.

Czem są zajęci ministrowie? W nowoutworzonem ministerstwie poczt i telegrafów ukazał się okólnik ministra—wyzwoleńca Miedzińskiego, żądający od urzędniczek przedstawienia na piśmie zgody męża, lub w braku takowego, to narzeczonego, że ci zezwalają kobiecie pracować w tem ministerstwie. Że ministra może obchodzić mąż podległej mu urzędniczki — to jeszcze nie dziwota, ale, żeby aż „narzeczony", który może być i niebyć—to już jest niezrozumiałe.

Kobiety przeciwko temu zarządzeniu podniosły protest.

W tem samem ministerstwie, podległem Miedzińskiemu, kierownik poczty głównej w Warszawie, Żyliński, wydał „rozporządzenie", aby urzędniczki pierwsze „kłaniały się kierownikom", czyniąc za to odpowiedzialnymi szefów urzędniczek.

Czyżby w tem ministerstwie nie było ważniejszych spraw do załatwienia?

Burza nad Bałtykiem. Z Gdyni donoszą, że na morzu Bałtyckiem od pewnego czasu panują niezwykle silne burze. W zatoce gdańskiej burza poczyniła poważne szkody. Tak naprzykład statek „Hel" siłą wiatru został wyrzucony na brzeg i odniósł znaczne uszkodzenia.

Z WILNA.

Zjazd Rzemieślniczy woj. Wileńskiego. Odbędzie się w Wilnie, w niedzielę, dn. 6 listopada i poświęcony będzie szeregowi niezmiernie ważnych spraw.

Zjazd rozpocznie się od nabożeństwa w kościele Św. Kazimierza o g. 9 rano. Podczas nabożeństwa odbędzie się poświęcenie sztandaru „Cechu Fryzjerów". Początek obrad, które odbywać się będą w sali „Sokoła" (Wileńska 10) o g. 10 rano.

Program zjadu przedstawia się w sposób następujący.

1) Otwarcie zjazdu;
2) Zagajenie;
3) Wybór prezydjum;
4) Powitania;
5) Wbijanie gwoździ do sztandaru **„Cechu Fryzjerów"**;
6) Odczyt o nowej ustawie przemysłowej, który wygłosi poseł Jan Rudnicki prezes Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego;
7) Odczyt o wyborach do Izby Rzemieślniczej, który wygłosi p. L. Piekarski;
8) Odczyt o dokształceniu zawodowem młodzieży rzemieślniczej w związku z nową ustawą przemysłową, który wygłosi inżynier Kubilus radny m. Wilna;
9) Uchwały;
10) Zamknięcie zjazdu.

Zjazd, którego uchwały mogą poważnie zaważyć na życiu polskich rzemreślników winien zgromadzić licznych delegatów.

Walne zebranie cechu fryzjerów odbyło się we czwartek ubiegły, gromadząc b. liczne grono członków cechu.

Przewodniczył starszy cechu p. Michał Siedlecki przy asyście podstarszego p. Józefa Kisiela. Obecni też byli; prezes Związku p· K. Gorzuchowski i wojewódzki instruktor przemysłowy p. inż W. Kurman.

Po omówieniu sprawy poświęcenia sztandaru cechowego podczas Zjazdu Rzemieślniczego w dniu 6 listopada rb., wysłuchano ciekawego i obszernego sprawozdania p. Kazimierza Murala z 3-ej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Fryzjerskiej w Paryżu, która się odbyła w pierwszej połowie z. m. i trwała 10 dni.

Polskę reprezentowało czterdzieści kilka osób; z Wilna zaś byli p. p. Kazimierz i Paweł Muralowie.

Mentorem i opiekunem delegacji polskiej z ramienia Zjazdu był światowy prawodawca mody p. Antoine, artysta rzeźbiarz, nasz rodak i warszawianin, nazwiskiem Cieplikowski, naturalizowany we Francji. Delegacją polską stale wyróżnianą, opiekowało sie Towarzystwo Polsko-Francuskie. Codzień od rana do godz. 2-ej popółnocy odbywały się rozmaite pokazy i konkursy z zakresu sztuki fryzjerskiej. Słowem zaprezentowano całą wielostronność i potęgę techniki fryzjerskiej doby obecnej,

Po wysłuchaniu sprawozdania p. K. Murala, zebrani wyrazili mu podziękowanie za tak szczegółowy i ciekawy odczyt.

Doroczne zebranie oddziału wileńskiego Narodowej Organizacji Kobiet Doroczne zebranie N. O. K. odbyło się dn. 19 z. m. w sali Stowarzyszenia Techników, przy licznym udziale członkiń.

Zebranie zagaiła przewodnicząca organizacji p. Burhardtowa, prosząc na przewodniczącą zebrania posłankę Puzyniankę.

Ze sprawozdania odczytanego na zebraniu widać, iż N. O. K. nie próżnowała w roku ubiegłym. Prowadzono ożywioną działalność oświatową i społeczną, a nawet polityczną przez współpracowanie z narodowymi stronnictwami politycznymi oraz przez wzięcie udziału w wyborach do rady miejskiej, gdzie z ramienia N. O. K. zasiada dziś radna Iwaszkiewiczowa.

Sprawozdanie kasowe, podpisane przez komisję rewizyjną wykazało prawidłowe prowadzenie rachunkowości.

Sprawozdanie z działalności rady miejskiej złożyła radna p. Iwaszkiewiczowa, poczem dokonano wyborów do zarządu.

Wybory przyniosły pewne zmiany w Zarządzie, spowodowane bądź wyjazdem członkiń, bądź innemi okolicznościami. Według statutu przy losowaniu kartkami na zebraniu Zarządu — cztery osoby zostały wylosowane (panie: Iwaszkiewiczowa, Łukowska, Otrębska i Siewiczowa) i mogły być zastąpione przez inne. Na zebraniu ogólnem przy głosowaniu potwierdzono ogromną większością głosów cały zeszłoroczny zarząd z temi czterma paniami włącznie i wybrano jeszcze cztery panie w skład Zarządu wchodzące: p. Kalenkiewiczówną, p. Sienkiewiczównę, p. Ziemacką i p. Kownacką.

Do komisji rewizyjnej weszły panie Łukowska, Chełchowska, Wolbekowa i Bociarska.

Duże wrażenie na zebranych wywarło przemówienie posłanki Puzynianki, która w barwnych słowach przedstawiła obecne położenie polityczne państwa polskiego.

Echa napadu na Popławach. Jak dowiadujemy się, owymi bandytami, którzy w dniu 16 b. m. na Popławach dokonali ohydnego napadu na p. Ceneckiego okazali się:

Wacław Borkiewicz—ul. Betlejemska, dom własny; Markiewicz—ul. Subocz 68 oraz jego dwaj synowie Jan i Ludwik.

Miejmy nadzieję, że zasłużona kara nie minie tych wyrodków.

Żydom się chce coraz więcej. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie żydowskich radnych miejskich, którzy uchwalili żądać od magistratu wybudowania kilku gmachów dla szkół żydowskich, szpitala, bibljotek żydowskich oraz., teatru żydowskiego.

I można mieć nadzieję, że obecny magistrat uzna te „żądania" za słuszne i postara się je zaspokoić.

Zmiany na stanowiskach. Jak dowiadujemy się, dotychczasowy zastępca wojewody, p. Olgierd Malinowski, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kirtiklis.

Również na stanowisku komisarza rządu na m. Wilno mają zajść zmiany. Pełniący dotychczas obowiązki komisarza rządu p. Strzemiński zostaje przeniesiony do innego miasta, zaś kamisarzem rządu ma jakoby zostać p. Wacław Iszora, wieloletni zastępca komisarza, który od roku sprawuje urząd starosty w Suwałkach.

Strzelec włamywaczem. We środę 26 października wileński sąd okręgowy rozpatrywał niezmiernie ciekawą i znamienną dla naszych czasów sprawę.

Na wiosnę bieżącego roku w Trokach dokonano kilku niezwykle śmiałych kradzieży z włamaniem.

Pomimo skrzętnego dochodzenia sprawców nie udało się ujawnić. Dopiero w jakiś czas później, gdy kradzieże nie ustawały udało się policji wpaść na trop zbrodniarzy, którymi się okazali: członek „Strzelca" Romuald Borusewicz, liczący lat 23 i jego nieodłączny towarzysz Franciszek Sidorowicz l. 20, zamieszkali przy matce Borusewicza Marji Zajkowskiej.

W czasie rewizji przeprowadzanej u Zajkowskiej odnaleziono wiele rzeczy pochodzących, jak się okazało, z kradzieży.

Nadto ujawniono, że Borusewicz jest złodziejem, karanym już za kradzież 3-ch miesięcznem więzieniem, lecz mimo to nie został wykluczony z org. „Strzelca", a przeciwnie mundurem odwracał od siebie uwagę władz bezbpieczeństwa.

W czasie badania, wobec bezsprzecznych dowodów winy obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Matka Zajkowska, oraz jej córka Stefanja Borusewiczówna oddane zostały pod sąd za ukrywanie i przechowywanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Na ławie oskarżonych znaleźli się wszyscy zamieszani w tę sprawę, a Borusewicz, jak gdyby zasłaniając się przed wymiarem sprawiedliwości, podkreślał, że jest strzelcem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, zgodnie z wnioskiem podrokuratora p. Bagińskiego wyniósł wyrok skazujący obu włamywaczy po pozbawieniu ich praw stanu na osadzenie w domu poprawczym, a mianowicie Romualda Borusewicza, na przeciąg 2 lat i 6 miesięcy, zaś Franciszka Sidorowicza na 1½ roku.

Za przechowywanie kradzionych rzeczy Marję Zajkowską ukarano grzywną w sumie 150 zł. z zamianą wrazie niewypłacalności na 6 tygodni aresztu.

Podsądną Stefanję Borusewiczównę sąd uniewinnił.

Do skazanych Borusewicza i Sidorowicza zastosowano bezwzględny areszt.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. Skórko z Widz. Za list serdecznie dziękujemy prosimy o nadsyłanie jak najczęściej wiadomości z miasteczka i całej parafji.

Panu K. Musiejce w Jewsiewiczach pow. Lidzki. Książkę pod tytułem „Quo Vadis" (czyli, jak pan pisze: „Dokąd idziesz Panie") można nabyć w Wilnie w księgarni „Polskiej Macierzy Szkolnej" (Wilno Benedyktyńska). Książka kosztuje 6 zł. Może Pan napisać do „Macierzy", a wyślą Panu książkę ze zaliczeniem.

Co się tyczy 2-ch innych książek, to narazie nie możemy Panu dać odpowiedzi, lecz postaramy się dowiedzieć i wówczas napiszemy.

Panu Bernardowi Bukatko w Krapie pow. Lidzki. Odpowiedź na swoje zapytanie znajdzie Pan w następnym numerze „Głosu".

Listy z miasteczek i wsi.

Smorgonie (pow. Oszmiański).

Nareszcie Smorgonie mają burmistrza, którym został p. Przelaskowski, dotychczasowy burmistrz, pełniący te obowiązki z nominacji. Pan Przelaskowski dał się za czas swego paroletniego urzędowania poznać, jako doskonały gospodarz, oszczędny i dbały o dobro miasta.

Ten, kto zna Smorgonie, jak one wyglądały za czasów poprzedników p. Przelaskowskiego, a jak wyglądają dziś, ten z całą bezstronnością potrafi ocenić wysiłki dotychczasowego zarządu miasta. Nieraz zresztą pisaliśmy o dokonanych robotach, rozbudowie i uprzemysłowieniu Smorgoń.

Z radością więc powitać możemy uchwałę nowoobranej rady miejskiej, która powierzyła zarząd miasta p. Przelaskowskiemu.

Niestety, praca p. burmistrza będzie obecnie znacznie trudniejszą, niż dotychczas, a to dlatego, że zarówno zastępcą jak i ławnikiem zostali żydzi: Jankiel Pierewozkin i Notel Kowarski.

Ten stan rzeczy zawdzięczamy naszym domorosłym piłsudczykom i sanatorom z niejakim Batorowiczem na czele.

Jak wiadomo do rady miejskiej weszło 6 chrześcjan i 6-ciu żydów, więc siły równe i gdyby radni chrześcjanie szli razem, to niewątpliwie moglibyśmy przy poparciu ze strony władz powiatowych zapewnić sobie przewagę w magistracie i mieć burmistrza, jego zastępcę lub ławnika—Polaków.

Ale wiadomo, że nasi sanatorzy wolą iść z djabłem nawet, byle pognębić znienawidzonych przez siebie endeków — narodowców. Nie zraża ich nawet i to, że szkodzą właściwie sprawie narodowej na kresach i pomagają żydom.

Jeżeli chodzi w szczególności o Smorgonie, to tu okok chęci zaszkodzenia narodowcom chodziło jeszcze o zrobienie burmistrzem p. Szutowicza, który jest powinowatym wodza miejscowych sanatorów (partja pracy) Batorowicza.

W celu zjednania sobie i swemu kandydatowi zwolenników, p. Batorowicz użył wszelkich możliwych środków, mogących wpłynąć na przekonanie i sumienie wyborców.

Kaptowanie to odbywało się głównie w herbaciarni niejakiego Usajewicza, szwagra tegoż Szutowicza i, jak twierdzą wtajemniczeni, kosztowała ta przyjemność coś koło 140 butelek monopolowej.

Gdy jednakże tą drogą nie udało się zdobyć odpowiedniej większości postanowiono zrobić blok z żydami. Ci ostatni podyktowali warunki bardzo ciężkie: "burmistrz wasz, lecz zastępca i ławnik nasz", czyli innemi słowy istotna władza ma należeć do żydów.

I sanatorzy na te warunki przystali, byleby nie dopuścić narodowca.

Z jednem się jednak przeliczyli, bo oto nawet żydzi nie zgodzili się na osobę p. Szutowicza, który już raz był burmistrzem i po rządach, którego pozostały wspomnienia nader przykre.

Wybrano więc na burmistrza p. Kurczewskiego, człeka ponoć nawet i porządnego, ale całkiem nie znającego się na gospodarce miejskiej.

Wynik wyborów w herbaciarni p. Usajewicza zrobił tak duże wrażenie, że nawet niektórzy członkowie tej zacnej spółki politycznej popadli w omdlenie i trzeba było cucić. Słowem i żydom się zaprzedano i p. Szutowicza na burmistrza nie wybrano.

A chodzą po mieście plotki, że „sojusz“ żydowsko-sanacyjny przypieczętowano złożeniem kaucji w postaci weksli na sumę 6000 zł.

Ile w tej pogłosce jest słuszności, trudno powiedzieć, lecz świadczy ona o tem, że nawet żydzi nie uważają sanatorów za uczciwych sprzymierzeńców, skoro w ten sposób muszą zabezpieczać się przed możliwą zdradą i oszustwem.

Na szczęście władze nie zatwierdziły wyboru i musiały odbyć się ponowne wybory, które też i zakończyły się wyborem p. Przelaskowskiego na stanowisko burmistrza.

Szkoda tylko, że już nie dało się odrobić wyborów zastępcy i ławnika, którymi dzięki naszej sławetnej „partji pracy“ pozostali wymienieni wyżej żydzi.

W końcu jeszcze pragnę zwrócić uwagę władz pocztowych, że urząd pocztowy w Smorgoniach pracuje coraz gorzej, gdyż p. kierownik Batorowicz wciąż lata po mieście, robiąc wielką politykę, a wszystkie czynności spełnia jeden urzędnik, który jest zawalony pracą i wprost nadążyć nie może. „Smorgończyk“.

Gródek (pow. Mołodeczański).

Nareszcie uruchomiono samochód, który będzie woził podróżnych do Mołodeczna, Iwieńca i Rakowa. Samochód ten (autobus) będzie chodził codziennie i jest w stanie przewieść za jednym zamachem 12 osób.

Godziny odjazdu mają być ściśle przestrzegane bez względu na to, ilu zbierze się pasażerów. Opłata za przejazd ma wynosić dla osób cywilnych: z Iwieńca do Rakowa — 4 zł., z Rakowa do Gródka — 4 zł. 50 gr. i z Gródka do Mołodeczna — 5 zł. Urzędnicy i wojskowi za tą samą drogę mają płacić 3 zł., 3 zł. 15 gr. i 3 zł. 75 gr.

Warto też zaznaczyć, że urzędnicy i wojskowi będą mieli pierwszeństwo przy zajmowaniu miejsc, lecz zawsze kilka miejsc będzie przeznaczonych dla cywilnych.

Niewątpliwie uruchomienie samochodu jest wielką dogodnością i powinno nieco ożywić nasze miasteczko. B. J.

Suderwa (pow. Wileńsko-Trocki).

W ubiegłym tygodniu miasteczku nasze przeżyło bardzo niespokojne chwile. W pewnej chwili powietrze wstrząśnięte zostało przez niezwykle silny huk. Myślano, że to chyba trzęsienie ziemi. Okazało się jednak, że to runęła wierza. budująca się od stycznia tego rokr przy naszym kościele. Wierza była już wymurowana do wysokości 25 metrów.

Jak ustaliła przybrła w ubiegłą niedzielę specjalna komisja. zwalenie się wierza nastąpiło na skutek podmycia fundamentów przez podskórną wodę. Na szczęście nikogo nie zabiło ani okaleczyło. Wierzę budowano z zapisu miejscowego proboszcza ks. Łojki, wedle planu Jerzego Pliszki. *Parafjanin.*

Rzesza (pow. Wileńsko-Trocki).

Ze wsi Sawdoliszki donoszą o okropnym wypadku, jaki tam się wydarzył dnia 26 października. Oto niejaka Paulina Aksjonowa pozostawiła bez dozoru swoje 2-miesięczne dziecko, które zostało pożarte przez świnię. Straszny ten wypadek poruszył całą gminę.

Rogiński

Murowanka (pow. Lidzki).

W Murowance, przy stacji Skrzybowce; stoi od dłuższego czasu pustkami murowany z kamienia kościół. Świątynia ta wybudowana jest w ten sposób, iż przypomina średniowieczny zamek obronny i sam wygląd jej świadczy dobitnie, że był to kościół katolicki. Jednakże różne koleje przechodził ten dom Boży.

Długie lata gospodarzył w nim znany wróg polskości i katolicyzmu, dziś już nieżyjący pop Sawicki.

Od pierwszej chwili, gdyśmy odzyskali niepodległość, ludność katolicka rozpoczęła starania u władz o zwrot kościoła, wszelkie jednakże podania, wyjazdy delegacyj do Warszawy i t. p. nie miały żadnego skutku.

Z powodu tego, że o 2 kilometry od Murowanki jest parafjalna cerkiew w Lebiodzie, parafja prawosławna w Murowance nie istnieje, zaś klucze od świątyni od lutego 1926 są w Starostwie. Zdawałoby się, iż nic nie stoi na przeszkodzie zwrotowi kościoła prawym właścicielom, t. j. katolikom.

Są przecież liczne dowody istotnej przynależności świątyni: wewnątrz kościoła pozostały 2 wmurowane w ścianę tablice z napisami łacińskiemi, z których jedna świadczy o pogrzebaniu w podziemiach kościoła prochów fundatora tej świątyni ś. p. Kazimierza Kostrowickiego.

Zrozumiałe są nastroje szerszych mas, tembardziej, że niedawno do sąsiedniej wsi zjechał duchowny prawosławny, który swą agitacją podtrzymuje ducha śród prawosławnych, gdy katolicy pozostawieni są własnemu losowi.

Nic dziwnego, że ludność katolicka, nie rozumiejąc przyczyn popierania uroszczeń działaczy prawosławja, zaczyna tracić cierpliwość.

W dniu 16 października okoliczna ludność katolicka zgromadziła się bardzo licznie w Murowance w celu odzyskania świątyni, lecz powiadomiona uprzednio policja przeszkodziła wykonaniu tego zamiaru, usuwając tłum. Nie wiem komu zależy na waśni wśród ludności i drażnieniu i bez tego nie rozumiejących wielu rzeczy mieszkańców wsi.

W tem niezdecydowaniu i zwłoce ludność prawosławna widzi słabość naszą.

Rotalski.

Ze swej strony pragniemy udzielić w tej sprawie naszym czytelnikom paru szczegółów.

Chodzi mianowicie o to, że odzyskanie przez katolików kościoła w Murowance już było na dobrej drodze.

Dzięki staraniom zarządu „Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami“ ministerstwo oświaty miało sprawę potraktować przychylnie, niestety było to na wiosnę 1926 r. Przyszły niebawem wypadki majowe i zamiast St. Grabskiego na czele ministerstwa stanęli tacy ludzie, jak Sujkowski, a obecnie Dobrucki, którzy jak wiadomo popierają właśnie nie Polaków i nie katolików. *Redakcja.*

Widze (pow. Brasławski).

Często się czyta w „Głosie Wileńskim“ wiadomości z różnych wsi i miasteczek, tylko z naszych Widz nic niema, jakby tych Widz całkiem na świecie nie było. A jednak i u nas życie płynie dość ciekawie i nieraz coś dałoby się o Widzach napisać.

Tak naprzykład, przed dwoma miesiącami, dzięki staraniom naszego szanownego i kochanego księdza Władysława Paczkowskiego, powstało u nas „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej“.

Organizacja ta rozwija się bardzo szybko i już dziś liczy 30 druhów i 50 druhen.

Mamy już trzy sekcje: 1) przysposobienia wojskowego, 2) teatralną, która pracuje bardzo sprawnie oraz 3) sekcję chóralną, której przewodniczącym jest miejscowy organista, p. Jan Doreło.

P. Doreło, nie bacząc na swój podeszły wiek, pracuje bardzo ofiarnie i poświęca chórowi dużo czasu. To też widzimy całkiem pomyślne rezultaty tej pracy.

Dnia 9 października odbyło się właśnie przedstawienie, zorganizowane przez młodzież stowarzyszoną.

Odegrano dwie wesołe komedyjki: 1) „Weseli małżonkowie“ i 2) „Mąż pod pantoflem“, poczem chór odśpiewał szereg pieśni, a w końcu znów przedstawienie — pantomimy, czyli żywy kinematograf.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Tańczono i bawiono się bardzo wesoło, a jednak składnie i ładnie bez awantur i przykrych zajść, jak to się często gdzie indziej zdarza.

Ludzi na przedstawienie i zabawę zgromadziło się dużo i wszyscy wyszli zadowoleni, co świadczy o tem, że godziwa rozrywka może mieć u nas powodzenie.

Warto tu wspomnieć, że zjawił się do nas, do Widz, jakiś agitator ze „Strzelca“, który namawiał młodzież, by wstępowała do tej organizacji, lecz bez powodzenia, ponieważ młodzieży widzkiej nie bardzo śpieszno do takich organizacyj, jak „Strzelec“, gdyż postępowanie „Strzelca“ niezbyt pochlebnie o nim świadczy.

„Jeden z druhów“.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	6	listop.	w Iwju
w poniedz.	7	„	„ Strubnicy
we wtorek	8	„	„ Łyskowie
we środę	9	„	„ Kosciewiczach
we czwartek	10	„	„ Bystrzycy
w piątek	11	„	„ Konstantynowie Świrskiem
w sobotę	12	„	„ Rotnicy
w niedzielę	13	„	„ Ławaryszkach

Nowa parafja. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński erygował w dniu 27 października nową parafję obrządku łacińskiego w Żydomli, mianując równocześnie dotychczasowego rektora kościoła w Żydomli ks. Kazimierza Doroszkiewicza proboszczem.

Kanonik honorowy Kapituły Wileńskiej. W uznaniu zasług wieloletniego proboszcza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu ks. Tadeusza Zawadzkiego. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński mianował go kanonikiem honorowym Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Odznaczenie ks. Dziekana Sperskiego. J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński nadał ks. Dziekanowi Bolesławowi Sperskiemu, kanonikowi honorowemu Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej prawo noszenia dystynktorji kanoniczych (pierścień i krzyż).

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 28-tym października płacono za 100 klg

żyta	40 —	42	zł.
pszenicy	45 —	49	„
jęczmienia browarnego	44 —	46	„
„ na kaszę	39 —	41	„
owsa	38 —	43	„
gryki	— —	43	„

za 1 klg.

	zł. gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	2.50 —	2.60
cielęciny	— —	2.54
baraniny	2.90 —	2.40
wieprzowiny	3.00 —	3.80
słoniny krajowej	4.20 —	4.50
smalca wieprzowego	4.80 —	5.00
masła niesolonego	6.50 —	7.00
„ solonego	5.00 —	6.00
cukru kryształ.	1.47 —	1.50
„ kostka	1.70 —	1.80
soli białej	30 —	35
kawy naturalnej	8.00 —	10.00
„ zbożowej	2.00 —	2.50
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	— —	60
mydła do prania	1.70 —	2.40
świec	1.80 —	2.60
1 litr śmietany	2.00 —	2.50
10 sztuk jaj	1.40 —	2.50

KALENDARZYK.

6	N.	Leonarda
7	Pon.	Nikandra
8	Wt.	Gotfryda i Maura B· B. M. M.
9	Śr.	Teodora i Oresta M. M.
10	Czw.	Andrzeja z Awelinu W.
11	Piąt.	Marcina B. W.
12	Sob.	Marcina, 5-ciu braci męcz.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 16-go listopada godz. 6 m. 28 rano.

Ceny obcych walut.

z dn. 3-go listopada 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 88 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Pamięci Zmarłych.

Szary, dżdżysty, wietrzny, sypiący żółtemi liśćmi Listopad jost miesiącem, poświęconym pamięci zmarłych. Myśl nasza odrywa się od trosk codziennych, od życia, a łączy się z tymi, co już od nas odeszli, wspomina tych wszystkich, z którymi łączyły nas ongi nici miłości, przyjaźni, wspólnej pracy, zatrzymuje się w krainie zmarłych, chce przeniknąć tajemniczą zasłonę, która nas od nich oddziela.

Listopad w Polsce... Polskie Zaduszki... Któryż naród ma więcej od nas smutnych wspomnień w żałobne dnie listopadowe. Wstają przed nami nieustraszeni rycerze polscy, co kładli swe życie u granic Ojczyzny, broniąc Jej od Turków, Tatarów, Szwedów, Krzyżaków i Moskali. I ci, co utraciwszy Ojczyznę szli pod rozkazami obcych wodzów, pełni wiary, że Polskę wysłużą. Usieli oni obce dalekie kraje kośćmi swemi. I długie, długie szeregi wygnańców polskich, co śniegi i lody sybirskie znaczyli mogiłami samotnemi. Przesuwają się przed oczami duszy naszej i ci, co marli w podziemiach i turmach, i ci co konali pod kopytami koni kozackich, smagani nahajami na ulicach, placach — w kościołach nawet. Za sprawę polską i katolicką!

Jak nawałnica sunie się wspomnienie strasznej ostatniej wojny. Już nie tysiące, lecz setki tysięcy Polaków legło w obcych szeregach. Rozerwani prze miny i granaty, potopieni w morzach i oceanach, zmożeni chorobą, zmęczeniem, ranami. Mogił nawet po nich nie pozostało, pług je przeorał, wiatr rozwiał, deszcze rozmyły.

Świeża jeszcze pamięć mówi i o tych, którzy w ucieczce ratunku szukali, których powszechnie uciekinierami zwano. Na obcej niegościnnej ziemi złożyli swe głowy, nacierpiawszy się przedtem co nie miara. I z tych mogił, na rozstajnych nieraz drogach sypanych, śladów nie zostało.

Wielki jest polski cmentarz: od wschodu słońca aż do zachodu, od lodów sybirskich aż do rozpalonych piasków pustyni on sięga. I gdyby tak wszystko, co było bólem zebrać — i jedną usypać mogiłę,

Toby sięgnęła aż tam pod tron Boga,
I takiej skargi miała w sobie siłę,
Że Bóg-by zatknął Krzyż sam — w tę mogiłę.

W żałobne dnie listopadowe ogarnijmy myślą wielkie jak świat cmentarzysko polskie, nie bójmy się smutnych wspomnień, nieśmy je przed Tron Boga, a błagając o wieczny odpoczynek dla zmarłych, prośmy jednocześnie, by za ich krew, łzy, cierpienia pobłogosławić chciał nam żyjącym, by nauczył nas **ż y ć** dla Ojczyzny.

Uczmy i przyzwyczajajmy dzieci nasze modlić się za zmarłych, nietylko bliskich, ale i za tych dalekich nieznanych, którzy za Polskę umierali, a ofiarą swoją tę Umiłowaną nam zdobyli. To obowiązek kobiet polskich, wychowawczyń młodego pokolenia.

J. Ż.

Różne wiadomości.

W Zagłębiu Dąbrowskiem, w gminie Dandówka, ludność miejscowa na stanowisko sołtysa wysuwa kandydatkę kobietę. Niewiadomo, czy władze zatwierdzą ten wybór.

W Warszawie ukazały się automobile, tak zwane taksówki, prowadzone przez kobiety. Zarejestrowano już sześć szoferek zawodowych, to znaczy takich, które szoferstwo obrały sobie jako pracę zarobkową.

Na czele Kujawskiego Oddziału Czerwonego Krzyża stoi kobieta, prezeska, pani Boye.

Komendantem straży ogniowej w Silver-Springs, w Ameryce, jest kobieta, pani Brannan.

Wysoki urząd Ministra Pracy i Opieki Społecznej w Finlandji, zajmuje kobieta, pani Mina Sillanpäa. Niezwykłe są jej dzieje. Za młodu pracowała w fabryce tkackiej, potem została służącą. Wszystkie wolne chwile poświęcała kształceniu się i pracy społecznej. Wybraną została radną miasta Helsingfors, następnie posłanką do sejmu, w tym roku powołano ją na ministra.

Na stanowisko wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, wysuwają panią Wilson, wdowę po znakomitym prezydencie Wilsonie. Pani Wilson interesowała się zawsze sprawami politycznemi. Już po śmierci męża bywała na posiedzeniach Ligi Narodów, pragnęła bowiem osobiście śledzić, jak rozwija się dzieło, od którego jej zacny mąż spodziewał się pokoju dla całego świata.

Rady praktyczne.

Mało kto wie, że głóg, owoc dzikiej róży, jest bardzo pożytecznym. Głóg należy rozkroić, wyjąć drucikiem ziarenka, i wyskrobać czysto wnętrze. Ziarenka te przesuszone i przesiane, zaparzane jak herbata są lekarstwem w chorobach nerek i pęcherza. Palone dają doskonałą przymieszkę do kawy. Głóg wysuszony i zaparzony daje również smaczny i zdrowy napój. Rozgotowany głóg służy do sporządzania słodkich zup.

Nie wyrzucać łupin z jabłek. Wysuszone łupiny dają doskonałą i zdrową herbatę dla dzieci i chorych.

Galaretka z łupin jabłecznych. Czyste łupiny włożyć do kamiennego garnka, zalać wodą, żeby były zaledwie pokryte. Gotować przez półtory godziny, następnie przecedzić przez płótno. Na jede litr soku wziąć niepełne kilo cukru i gotować, aż zacznie ścinać się. Składać ostrożnie gorącą do słoiczków a gdy ostygnie obowiązać starannie papierem.

WESOŁY KĄCIK.

Nie winien.

Mama: Stasiu, poco ciągniesz kota za ogon?
Staś: Ale ja tylko trzymam ogon, a kot sam go ciągnie.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAJĘ DZIAŁKI ZIEMI od 15 do 50 hektarów oraz centrum z budynkami i lasem, obszaru 175 hektarów. Cena od 200—500 zł. hekt. Od Wilna 2-ga stacja, od stacji kolejowej 9 kilometr. Na miejscu kościół, poczta, szkoła powszechna i zawodowa. —

Adres: Wilno, ul. Sawicz 1—4.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
Wilno, ul. Mostowa 1.

- - Telef. Nr. 12.44 - -

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
w zakres drukarstwa i introligatorstwa
- - wchodzące. - -

WAŻNE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH.
NAJSTARSZA W WILNIE,
bo od r. 1904 istniejąca firma polska
„G. PIOTROWSKI"
Wilno, ul. Trocka 11 m. 9.
DOSTARCZĄ
z najpoważniejszych fabryk polskich po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach
wszelkie materjały budowlane
JAK: cegłę, wapno, cement, gips, blachę, szkło, kafle, płytki podłogowe i ścienne, papę dachową, dachówki, piece i kuchnie przenośne (kaflowe i żelazne), posadzki dębowe, farby i preparaty od wilgoci i rdzy, maszyny do wyrobów betonowych urządzenia do olejarni, kraty i siatki żelazne (od kradzieży i do ogrodzeń) i t. d. i t. d.

PRZEDSTAWICIELSTWO
TECHNICZNO-HANDLOWE
G. PIOTROWSKI
WILNO, ULICA TROCKA 11 M. 3.

ROLNICY! Chcecie podnieść swoje GOSPODARSTWA **ROLNICY!**
i doprowadzić ich do kultury — czytajcie pożyteczne i tanie książki rolnicze:

Baird, Żywienie krów mlecznych w okresie zimowym . . . . — 70
Dyakowski, O pszczołach . . — 20
Dobrzyński, Pszenica i jej wymagania nawozowe . . . . . — 20
Gensówna, Młoda Gospodyni, kuchnia spiżarnia 3.50
Holewiński, Jak zbudować chatę i zagrodę wiejską . . — 36
Jak nawozić pod żyto? . . . . . — 20
Jankowski E., Sad przy chacie (z rycinami) . . . . . . — 80
Karczewska M., O uprawie warzyw 2.00
Krus, Krowa w gospodarstwie małorolnem 1.20
Lewandowski, Jak dojść do dobrej krowy . . . . — 80
Lipiński, W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie roln. 1.20
Miczyński K.Dr., Rolnik wzorowy 6.50
Olszański, Domowa apteczka weterynaryjna . . . . — 20
Olszyński, Wapnowanie gleby. — 20
Piętka, O korzyściach i zakładaniu mleczarń spółdzielczych . — 90
Różański, Uprawa łąk i pastwisk. 2.20
Szczepkowski, O karmieniu konia — 32
Strzecha, Jak prowadzić zebrania i jak się na nich zachowywać. — 25
Wilkoński, Potrzeby ogólne drobnego rolnictwa w szczególności z reformą rolną . . — 40
Żebrowski W., Uwagi o hodowli trzody . . . . — 60

KSIĄŻKI POWYŻSZE NABYWAĆ MOŻNA
W KSIĘGARNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ
W WILNIE, BENEDYKTYŃSKA 2.
Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem. Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.